

ks. Zbigniew Paweł Maciejewski

Szkoła

życia

z Bogiem

Przygotowanie

do bierzmowania

© Stowarzyszenie Nasza Winnica
© ks. Zbigniew Paweł Maciejewski

ISBN 978-83-941793-3-5

**Te materiały są owocem kilkuletniej
pracy. Korzystanie z nich w sposób
nielegalny jest kradzieżą. Bądź
uczciwy, nie kseruj, nie skanuj -
nabądź prawa do korzystania.
<http://bierzmowanie.natan.pl>**

Wydawnictwo Nasza Winnica
pl. Jana Pawła II 3
06-120 Winnica
wydawnictwo@naszawinnica.pl
tel.: 501 231 895

Katecheza 1.

Cztery kroki do Miłości!

Cel

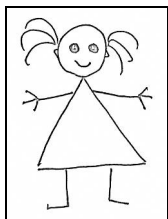
Kandydat zrozumie i zapamięta cztery etapy („usłyszenie”, „spotkanie”, „zakochanie”, „wyznanie”) budowania przyjaźni z Jezusem. Określi, który etap najlepiej go charakteryzuje.

Potrzebne

Obraz - ikona "Jezus z przyjacielem". Inna jej nazwa to "Chrystus i Abba Menas". Ikona powinna być obecna na każdym spotkaniu. Dobrze jest wydrukować ją na płótnie i umieścić na sztaludze lub w inny eksponowany sposób.



Karykaturalny rysunek Ani.



Plansze A4 z napisami: „obchodzić pierwsze piątki miesiąca”, „modlić się codziennie”, „chodzić na niedzielą Mszę Świętą”, „przeczytać ewangelie”, „zdać 158 pytań”

obchodzić
pierwsze piątki
miesiąca

modlić się
codziennie

chodzić na
niedzielą
Mszę Świętą

przeczytać
Ewangelie

zdać 158 pytań

oraz: „usłyszenie”, „spotkanie”, „zakochanie”, „wyznanie”

usłyszenie

spotkanie

zakochanie

wyznanie

Streszczenie scenariusza

Wstęp

Przedstaw się i powiedz o strukturze każdego spotkania: sprawdzenie zadań, powtórzenie; próba śpiewu; nauczanie; aktywność kandydatów.

Próba śpiewu

Swobodna nauka prostej piosenki.

Prezentacja Biblii

Pokaż Biblię, umieścisz ją na ołtarzu.

Zmyła z zadaniami – nasz cel to przyjaźń z Jezusem

Daj kandydatom różne pobożne zadania; wycofasz się z nich, by pokazać zadanie najważniejsze – zbudowanie relacji przyjaźni z Jezusem.

Historia Ani

Pokaż Anię i opowiedz jej historię (etapy) budowania miłości do chłopaka: „usłyszenie”, „spotkanie”, „zakochanie”, „wyznanie”.

Apostoł Piotr

Pokażesz historię Piotra.

Łukasz z IIIb

Dzisiaj także budowanie tej relacji przebiega w czterech etapach. Spotkanie z Jezusem możliwe jest w Słowie Bożym, modlitwie i sakramentach.

A gdzie wy jesteście?

Na jakim etapie jesteś kandydacie? Serce o tym decyduje nie zewnętrzne praktyki.

Pokaż gdzie jesteś!

Stań, kandydacie, w jednym z czterech rogów kaplicy, przy kartce z określeniem etapu.

Podsumowanie

Każdy jest na pewnym etapie. Przygotowanie do bierzmowania to uświadomienie sobie – gdzie się jest i droga we właściwym kierunku.

Zadanie do domu

Rozdanie materiałów, wyjaśnienie zadań.

Ogłoszenia

Właściwe dla grupy i czasu. Pożegnanie.

Rozwinięcie scenariusza

Wstęp

Bądź blisko młodzieży. Podchodź do nich, patrz na nich, uśmiechaj się. Bądź swobodny (nie mylić z nonszalancją). W czasie nauczania, co jakiś czas, zmieniaj miejsce.

Przedstaw się i zapowiedz krótko jaka będzie struktura każdego spotkania: sprawdzenie zadań, powtórzenie tematu; krótka próba śpiewu; nauczanie; aktywność kandydatów (jakieś zadanie, decyzja, ćwiczenie umiejętności). Będziecie też mieli zawsze jakieś proste zadanie do wykonania w domu.

Próba śpiewu

Przejdź do próby śpiewu. Pamiętaj, że zadaniem tej próby jest nie tyle perfekcyjne wykonanie piosenki, ale budowanie więzi w grupie i więzi grupy z tobą – zatem pamiętaj o serdeczności, pochwal, pośmiej się z nimi. Nie irytuj się na tych, którzy śpiewać nie będą chcieli nawet po twoich usilnych prośbach.

Wybierz jakąś prostą piosenkę o Jezusie. Na przykład: „Jezus najwyższe Imię”, „Mój Zbawiciel”. Dobieraj piosenki pod kątem wykorzystania ich później w czasie rekolekcji i liturgii bierzmowania.

Prezentacja Biblii

Po próbie śpiewu pokaż Biblię. Możesz ją unieść wysoko. Powiedz: to jest Biblia, Pismo Święte, to jest najważniejsza księga świata. Zaglądać do niej będziemy na każdym spotkaniu. Także w domu, w czasie wykonywania indywidualnych zadań, będziecie ją czytać.

Dla pokazania ważności tej księgi umieść ją na ołtarzu lub w innym honorowym miejscu.

Zmyła z zadaniami – nasz cel to przyjaźń z Jezusem

Przejdź do nauczania. Na początek zrób pewną „zmyłę”. Pokazuj na kartkach ich „pobożne zadania”, które będą obowiązywać w trakcie przygotowań:

obchodzić pierwsze piątki miesiąca	modlić się codziennie	chodzić na niedzielną Mszę Świętą
przeczytać Ewangelie	zdać 158 pytań	

„obchodzić pierwsze piątki miesiąca”, „modlić się codziennie”, „chodzić na niedzielną Mszę Świętą”, „przeczytać ewangelie”, „zdać 158 pytań”. Rób to z przekonaniem i stanowczo.

Następnie zrób „reset”. Bierz kolejne kartki i mów, że cię to nie obchodzi. Przedzieraj kartki, gnieć je i wyrzucaj na ziemię.

Podejdź do ikony "Jezus z przyjacielem".



Powiedz: Chodzi mi tylko o jedną sprawę. Chciałbym, byś przez to przygotowanie poznał Jezusa (pokaż obraz), zaprzyjaźnił się z Nim i pokochał Go. Jeśli to się uda, to ty i spowiadać się będziesz, i chodzić do kościoła, będziesz się modlił i będziesz czytał Pismo Święte. Będzie to normalne i naturalne. (To co jest w tym akapicie powtarzaj przy wszystkich możliwych i niemożliwych okazjach, najlepiej to wychodzić będzie przy powtórzeniach i przy kończeniu spotkania.)

Jeśli uznasz za stosowne możesz tu wpleść moment osobistego świadectwa – zbudowanie właściwej relacji do Jezusa buduje nasze właściwe praktyki religijne.

Historia Ania

Powiedz: Posłuchajcie pewnej historii - historii młodej dziewczyny o imieniu Ania.

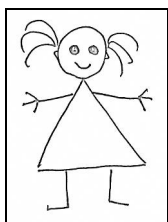
Ania ma 26 lat. Jest piękną, wysoką, zgrabną brunetką. Zdobyła świetne ekonomiczne wykształcenie – dyplom prestiżowego uniwersytetu. Mieszka w Warszawie. Zaraz po skończeniu szkoły wiele firm „zabijało się”, by pracowała dla nich. Wybrała pracę, która daje jej przyjemność jednocześnie zapewniając duże pieniądze.

Ania ma zamożnych rodziców. Już na studiach mieszkała w swoim mieszkaniu. Nie żadnej klitce – ma luksusowo urządzony apartament w dobrej dzielnicy.

Mimo zamożności nie przewracało się jej w głowie. Ma w tej głowie poukładane – świat wartości, cele, wiara. Wszystko na swoim miejscu.

Ania cieszy się też dobrym zdrowiem.

Co jeszcze można powiedzieć? Można pokazać. Ania wygląda tak:



Jeśli będziesz miał miejsce – powieś rysunek.

Pozwól, że teraz zadam ci ważne pytanie: Czy Ania... jest szczęśliwa?

Piękna, mądra, zamożna! Czy jest szczęśliwa?

Nie wiem jaką dajesz odpowiedź (za tą odpowiedzią kryją się też twoje wartości), ale ja ci powiem jedno - ja znam Anię. Ania nie jest szczęśliwa, bo... Ania nie ma mężczyzny, który by ją kochał.

A bardzo chciałaby kogoś takiego mieć.

Uroda, wiedza i pieniądze są ważne, ale najważniejsze są relacje, najważniejsze jest bycie z kimś, przyjaźń, miłość.

Ania tego nie ma, ale oto, którejś soboty, przyszły do niej koleżanki i opowiedziały jej o jakimś chłopaku. Opowiadały cuda, same superlatywy: przystojny, kulturalny, inteligentny, wykształcony, ustawiony życiowo. Powiedziały też, że chłopak jest nią zainteresowany: podpytywał, chciał wyciągnąć numer telefonu.

Zapytaj: Anka usłyszała zatem o chłopaku (księciu z bajki - tak można streścić cały opis), niech ma na imię Robert. Jaka była jej reakcja? Zakochała się?

Tak zapytaj, by odpowiedzieli. I daj swoją odpowiedź: Głupia by była, gdyby się zakochała. Ale czy mogła się zainteresować? Czy mogło ją to zaintrygować? Pewnie tak.

Na tyle się zainteresowała, że w momencie, gdy chłopak zatelefonował, grzecznie się przedstawił i zaproponował niezobowiązujące spotkanie w kawiarni to nie odmówiła.

I są już w kawiarni. Siedzą i patrzą sobie w oczy. Spędzają bardzo miły wieczór. Czy to wystarczy, by się zakochać? Czy wierzycie w miłość od pierwszego wejrzenia? Niech odpowiedzą...

Powiedz: To jeszcze za mało na prawdziwą miłość, to jeszcze za wcześnie. Można się zachwycić, zauroczyć, ale by pokochać prawdziwie, to trzeba się dobrze poznać. A poznanie wymaga czasu - drugiej randki, trzeciej, dziesiątej.

Gdyby Anka zakochała się na pierwszej randce, to znaczy, że jest głupia. Miłość nie wyłącza rozumu. A rozum - poznanie, powtarzam to raz jeszcze, wymaga czasu.

Nie wiem ile to może trwać, na pewno różnie, ale w pewnym momencie Anka może sobie uświadomić, że ten chłopak to ON - jedyny, wymarzony, na całe życie.

Sprowokuj śmiech: Anka uświadomiła sobie, że ona na to się urodziła, by gotować mu obiady, cerować skarpetki, prać gacie i urodzić dwanaścioro dzieci.

Znowu jednak - czy to wystarczy? Czy wystarczy coś poczuć w swoim sercu? Uświadomić coś sobie w swojej głowie? Potrzeba dopełnienia. Potrzeba jeszcze wyrazić publicznie swą wolę bycia z kimś na całe życie - potrzeba ślubu.

Wiecie jak wygląda ślub?

Opisz go. Narzeczeni, świadkowie (odcinają odwrot), ksiądz, rodzina, znajomi, koleżanki (pełne zazdrości). Ministrant podtyka mikrofon. Kamerzysta filmuje, fotograf robi zdjęcia. To wszystko dzieje się publicznie.

To jest bardzo ważne - ślubu nie zawiera się w myśli, potajemnie. Nawet nie w dwójkę, gdzieś w krzakach, za stodołą, ale publicznie, w kościele, przy świadkach, przed księdzem.

I tak się stało - on się oświadczył, ona go przyjęła, ustalili datę ślubu i stanęli przed ołtarzem. Wyznali i przysięgli sobie miłość.

Po co jest ta historia? Chciałbym, byście zobaczyli w niej pewne etapy rozwoju miłości, które ukażą się uniwersalne.

Zobaczcie, że Anka przeszła cztery etapy.

Pierwszy etap to... **usłyszenie** o chłopaku. Drugi etap to... **spotkanie** się z nim, czy raczej spotykanie (wielokrotne), tak by go dobrze poznać. Trzeci etap to... **zakochanie**. Czwarty... **wyznanie**, czyli ślub.

Posłuż się planszami, by utrwalić te etapy:



Dokonaj powtórzenia: Pokazuj kartki z napisami a kandydaci niech mówią razem i głośno: Pierwszy etap to... „usłyszenie”, drugi... „spotkanie”, trzeci... „zakochanie”, czwarty... „wyznanie”. I jeszcze raz. Po pierwsze..., po drugie... po trzecie..., po czwarte... (uczestnicy chórem dopowiadają). Możesz też pytać „na wyrywki”. Pochwal swoich kandydatów.

Powieś plansze na tablicy.

Apostoł Piotr

Powiedz: Opowiem wam inną historię – tym razem zapisaną w Biblii. Zobaczycie, że jest to bardzo podobna historia, do historii Ani. Zacznę ją jednak opowiadać od końca.

Podejdź do ołtarza, weź Biblię i przeczytaj:

A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś baranki moje.

I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? Odparł Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś owce moje.

Powiedział mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Czy kochasz Mnie? I rzekł do Niego: Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego Jezus: Paś owce moje.

(J 21,15-17)

O co pyta Jezus? O trzy rzeczy: „czy kochasz mnie”, „czy kochasz mnie” i „czy kochasz mnie”! Nie pyta: „czy znasz odpowiedzi na 158 pytań?”, „czy obchodzisz Pierwsze Piątki?”, „czy czytasz Pismo Święte, modlisz się i chodzisz do synagogi?”. To są ważne sprawy, ja z nich nie kpię, ale Jezusa naprawdę obchodzi tylko jedno - to, czy Go kochasz!

Zobaczcie, to jest wyznanie, to jest etap ostatni. Najpierw musiały być jednak wcześniejsze etapy.

Pierwszy etap to usłyszenie, że jest ktoś taki jak Jezus. Piotr usłyszał to od swojego brata Andrzeja.

Przeczytaj albo streść:

„Nazajutrz Jan [Chrzciel] znowu stał w tym miejscu wraz z dwoma swoimi uczniami i gdy zobaczył przechodzącego Jezusa, rzekł: Oto Baranek Boży. Dwaj uczniowie usłyszeli, jak mówił, i poszli za Jezusem. Jednym z dwóch, którzy to usłyszeli od Jana i poszli za Nim, był Andrzej, brat Szymona Piotra. Ten spotkał najpierw swego brata i rzekł do niego: Znaleźliśmy Mesjasza - to znaczy: Chrystusa.” (J 1,35-37. 40-41)

Powiedz: Informacja Andrzeja musiała być na tyle ciekawa, że Piotr dał się zaprowadzić do Jezusa i spotkał Go. I to jest drugi krok. Ewangelia tak to opisuje: „I przyprowadził go [Andrzej Piotra] do Jezusa.”(J1,42a)

Co się działo z Piotrem, gdy osobiście spotkał się z Jezusem? Mógł przysłuchać się Jego słowom a przede wszystkim zobaczyć Jego życie. Ten drugi etap jego życia - osobiste spotkanie Piotra z Jezusem to okazja, by Jezusa poznać.

Trzeci etap dokonał się na jakimś etapie wspólnego przebywania razem. Piotr zafascynował się Jezusem, przekonał się, że jest On kimś niezwykłym, że to ktoś więcej niż cieśla, że jest to Mesjasz, Syn Boży. Można użyć bardzo ludzkiego określenia, że Piotr w Jezusie się „zakochał”.

Nie wystarczy jednak, by mieć wiarę i swoje zakochanie w sercu. Trzeba ją publicznie wyznać. O tym wyznaniu już słyszeliśmy. To czwarty etap.

Piotr przeżył zatem te same cztery etapy, które przeżyła Anka. Były to etapy budowania jego przyjaźni z Jezusem. Powtórzmy te etapy.

Mów: Po pierwsze..., po drugie... po trzecie..., po czwarte... a uczestnicy niech chórem recytują.

Po skończonej powtórcie pochwal jacy są genialni.

Łukasz z IIIb

Powiedz: To, co działo się między Piotrem i Jezusem nie jest niczym nadzwyczajnym. To wszystko przeżywa każdy człowiek, który chce stworzyć z drugim jakiś związek.

To wszystko można teraz przełożyć na relację każdego do Boga. Posłużmy się jednak jakimś konkretnym imieniem, niech to będzie Łukasz.

Łukaszowi od dziecka opowiadano o Jezusie. Mówili mu rodzice, może babcia. Słyszał o Nim w kościele, zaczął chodzić na katechezę. Była to jednak zawsze wiedza z drugiej ręki - wiedza zasłyszana.

Potrzeba czegoś bliższego - osobistego spotkania. Nie można dzisiaj spotkać się z Jezusem tak jak spotykał się Piotr. Można jednak spotkać się z Nim duchowo. Każda szczerza modlitwa, w czasie której zaczynamy rozmawiać z Jezusem, jest takim spotkaniem. Każde przyjęcie sakramentów z wiarą jest naszym spotkaniem z Jezusem. Szczególnym miejscem spotykania Jezusa jest Słowo Boże – czytanie Pisma Świętego. Czytając Ewangelię możemy poznawać jaki był Jezus, jaki miał charakter, jaka była Jego nauka. I to właśnie czynił Łukasz. W ten sposób spotkał się z Jezusem osobiście.

I w pewnym momencie, trudno powiedzieć, która to była klasa, Łukasz zafascynował się, zakochał się w Nim. Stwierdził, że nie jest to jakaś osoba z bajki, jakaś abstrakcyjna idea, ale ktoś żywy. Żywy i kochany, z kim warto związać swój los. I któregoś dnia wyznał swoją wiarę Jezusowi. Wyznał ją także światu. Powiedział o tym swoim rodzicom, zaświadczył wobec grona swoich przyjaciół. Publicznie stwierdził, że chce żyć z Jezusem.

A gdzie wy jesteście?

Podsumujmy to wszystko. Budowanie związku z Jezusem ma cztery etapy:

1. Usłyszenie (ktoś ci o Nim mówi)
2. Spotkanie (na modlitwie, w sakramentach, w Biblii)
3. Zakochanie (w sercu)

4. Wyznanie (powiedzenie o swojej miłości Jezusowi i światu)

Każdy jest, na którymś z tych etapów. Tylko na którym? Pomyśl o tym.

Jedno dopowiedzenie na temat spotykania Jezusa. Powiedziałem, że dzisiaj można go spotkać czytając Biblię, modląc się, przyjmując sakramenty.

Pomyślcie jednak o tym: Jeśli ktoś otwiera Biblię, bo chce poznać Boga, posłuchać Go, to spotyka się z Jezusem. Jeśli jednak ktoś otwiera Biblię tylko dlatego, że pani od polskiego coś kazała, albo na katechezie coś zadano to... niekoniecznie spotka się z Jezusem.

Jeśli, ktoś modli się, bo chce rozmawiać z Bogiem, to spotyka się z Jezusem. Jeśli jednak ktoś klęka do modlitwy tylko dlatego, żeby babcia widziała – w trosce o comiesięczny procent z babcinej emerytury dla kochanego i takiego „religijnego” wnusia to... nie spotyka się z Jezusem.

Jeśli ktoś spowiada się, bo chce naprawdę wyznać swoje grzechy to spotyka się z Jezusem. A jeśli ktoś przychodzi do konfesjonału tylko po to, by mieć podpis księdza na kartce, bo zostanie ojcem chrzestnym to... nie spotyka się z Jezusem.

Jeśli ktoś przychodzi na Mszę Świętą z wiary i samodzielnie to spotyka się z Jezusem. Jeśli ktoś jest w kościele, bo matka szmatą popędziła, na dworze pada i wieje, a w kościele chociaż za kołnierz nie leje się. Jeśli liczy gwiazdy na suficie i ciągle spogląda na zegarek to... nie spotyka się z Jezusem.

Zobaczcie więc, że liczy się wnętrze i pewien autentyzm tego wnętrza. To jest najważniejsze co w środku, co w sercu. Gdzie zatem jesteś? Na jakim etapie?

Pokaż gdzie jesteś!

Chciałbym od was czegoś więcej. Wieszam teraz te cztery kartki w czterech rogach naszej kaplicy...

Powieś plansze w czterech miejscach:

usłyszenie	spotkanie	zakochanie	wyznanie
------------	-----------	------------	----------

Popatrz co gdzie wisi. I teraz zadanie dla was. Pomyśl szczerze, gdzie jesteście i... stań przy tej kartce, która was najlepiej określa...

Uwaga. Naucz się uczciwie wyrażać to co myślisz. To gdzie staniesz nie będzie podlegało żadnej mojej ocenie, nie spotkają cię żadne represje. To dla ciebie jest ważne, by określić się gdzie jesteście...

Daj chwilę czasu do namysłu i poproś o wyjście z ławek i zajęcie swojego rogu.

Doświadczenie uczy, że najbardziej obleganym będzie „spotkanie”. Zobaczysz też zapewne kandydatów w rogu „usłyszenie”. Pochwal ich. Powiedz, że musiało ich to trochę kosztować, że z całą pewnością można o nich powiedzieć, że są szczerzy i uczciwi. Do zakochanych powiedz: cieszę się wami. Do „spotkania” powiedz: Chciałbym, by to była prawda i pewnie wielu przypadkach jest prawda, że przez czytanie Słowa, modlitwę i sakramenty szczerze szukasz Boga. Sądzę jednak, że wielu z was stoi tu na wyrost - uczcie się uczciwości.

Możesz nawet lekko zakpić z nich. Powiedz: Jak się cieszę widząc ludzi szukających Jezusa, modlących się codziennie, czytających każdego dnia Biblię, których zawsze widać w niedzielę w kościele... Czy to naprawdę o was?

Wielu z was, też tak myślę, nie docenia się i mogłoby stanąć w następnym rogu, dla zakochanych. Może to być dodatkowo trudne, bo takie stanięcie to już jakby wyznanie.

Bywa, że ktoś stoi w rogu „wyznanie”. Poproś ich o złożenie krótkiego świadectwa. Jeśli ktoś znalazł się tam uczciwie to powie je, jeśli stanął tam dla żartu, to propozycją świadectwa pogonisz go do właściwego rogu - przejdzie tam gdzie trzeba w podskokach.

Po ewentualnych świadectwach poproś wszystkich o zajęcie miejsca w ławkach.

Podsumowanie

Powiedz: Prosiłem was o stanięcie w swoich rogach nie po to by pokazywać, że ktoś jest lepszy czy gorszy, ale po to, by zachęcić nas wszystkich do drogi, do tego by iść do Jezusa. Jedni mają dalej, inni krócej, ale każdy ma iść do przodu.

Nasze przygotowanie do bierzmowania to będzie próba zrobienia kroku, dwóch, trzech w kierunku Jezusa.

Zaśpiewajmy teraz piosenkę: „Jezus najwyższe Imię” (jeśli właśnie jej uczyłeś). To już nie będzie próba, chciałbym, by była to nasza modlitwa. Śpiewając ją pomyśl o tym, co usłyszałeś na tej katechezie, pomyśl na jakim etapie budowania swojej relacji z Jezusem jesteś.

Zadanie do domu

Rozdaj materiały, wytłumacz co mają zrobić – przeczytać całość, wypełnić zadania (zajrzyj do Biblii), przygotować się do kolejnego spotkania. Uśmiechnij się do kandydatów, pochwal i pożegnaj się.

Ogłoszenia

Właściwe dla grupy i czasu.

Katecheza 2.

Bóg mówi - słuchaj Go

Cel

Kandydat zrozumie i zapamięta myśl, że nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa. Uzna, że obecność Biblii w życiu to obowiązek chrześcijanina. Pozna prosty sposób studiowania Biblii.

Potrzebne

Tekst piosenki do ćwiczenia.

Chusteczki higieniczne (dwie sztuki) lub coś innego do zatykania uszu.

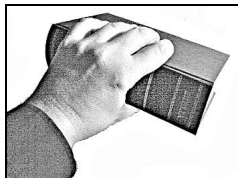
Plansze – obowiązki wobec Pisma Świętego:

1. Słuchanie	2. Czytanie	3. Studiowa- nie
-----------------	----------------	------------------------

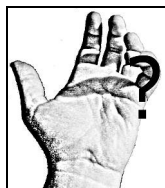
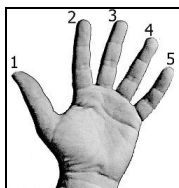
4.
Uczenie się
na pamięć

5.
Posłuszeń-
stwo

Grafika - Dłoń trzymająca Biblię



Grafiki i plansze do przedstawienia metody studiowania:



(1) Czy znajdujemy
w nim jakieś **wska-
zówki dla życia?**
Dla powodzenia

(2) Co w tym frag-
mencie jest o
grzechu?

(3) Jaka jest **głów-
na myśl** fragmen-
tu? Jak można ją
wyrazić w jednym
zdaniu?

(4) Co w tym frag-
mencie jest o Bo-
żej **miłości?**

(5) Czego w tym
fragmencie **nie ro-
zumiem?** Czego
nie wiem? Jakie
pytania?

Ankieta (dla każdego kandydata)

Na A4 mieści się 7 ankietek. Uwaga – poprzeczne linie
NIE SĄ liniami przecięcia.

nigdy nie czytałem	może raz... dwa razy w roku	przeciętnie raz w miesiącu	przeciętnie raz w tygodniu	w zasadzie codziennie
do tej pory:				
od teraz:				
nie interesuje mnie to	nie jestem zdecydowany	będę czytał raz w miesiącu	będę czytał raz w tygodniu	będę czytał codziennie

Plansze: Nieznajomość Pisma Świętego to nieznajomość
Chrystusa

Nieznajomość
Pisma
Świętego...

...jest
nieznajomością
Chrystusa

Streszczenie scenariusza

Wstęp

Wyraź radość ze spotkania. Sprawdź zadania.

Próba śpiewu

Swobodna nauka prostej piosenki. Zobacz - pierwsze spotkanie.

Prezentacja Kunegundy

Dziewczyna z zatkanymi uszami – nic nie słyszy. Nie może zatem go poznać i zbudować właściwej relacji.

Kunegunda to chrześcijanin „głuchy” na Jezusa

My jesteśmy Kunegundą.

Zapowiedź tematu katechezy – Boże Słowo

Biblia jest środkiem do poznania Jezusa.

Hasło św. Hieronima

Nieznajomość Pisma Świętego to nieznajomość Chrystusa

Eksperyment "zagłądanie do Biblii"

Kto z was czytał z własnej woli Biblię... w swoim życiu... roku... miesiącu... tygodniu... wczoraj... Kto z was jadł z własnej woli... Troszczymy się o ciało a nie troszczymy się o pokarm dla duszy.

Czytanie fragmentu Ewangelii - Dobry pasterz

J 10,1-4 (owce słuchają głosu pasterza)

Większość nie pasuje do tego opisu, bo nie zna głosu Pasterza.

Obowiązki wobec Biblii

Słuchanie, czytanie, studiowanie, uczenie się na pamięć, posłuszeństwo

Sposób na studiowanie

Pięć pytań: Co jest o miłości? (serdeczny) Co jest o grzechu? (wskazujący) Jakie znajdujemy wskazówki dla życia? (kciuk) Jaka jest główna myśl? (środkowy) Czego nie wiemy? (mały)

Jak było, jak może być?

Ankieta. Zaznaczenie obecnego związku z Biblią i postanowienia na przyszłość.

Rozdanie materiałów, wyjaśnienie zadań

Materiały, praca domowa, rozpoczęcie czytania Ewangelii Łukasza.

Ogłoszenia

Właściwe dla grupy i czasu.

Rozwinięcie scenariusza

Wstęp

Zacznij z humorem. Zapytaj się, kto tęsknił za spotkaniem, powiedz, że sam też tęskniłeś. Sprawdź czy uczestnicy mają materiały, czy wykonali pracę domową. Jeśli ktoś czegoś nie wypełni wyraż „entuzjazm” z powodu spotkania, gdzie będziecie mogli poznać się bliżej, porozmawiać i wszystko wyjaśnić.

Zapisując „podpadniętych” skorzystaj z „Kart historii kontaktu z kandydatem”.

Powtórzenie

Powtórz poprzedni materiał. W materiałach uczestnika była zapowiedź, że można się spodziewać następujących pytań: „Jaki był temat ostatniego spotkania? Jakie znasz cztery etapy (kroki) budowania związku z Chrystusem? Jakie imiona nosił człowiek, o którym czytałeś w Dziejach Apostolskich? Co oznacza Dz 13,1?

Staraj się zadawać krótkie pytania jak największej ilości osób. Możesz zastosować zbiorową recytację np. „czterech kroków”.

Próba śpiewu

Przejdź do próby śpiewu. Pamiętaj o uwagach dotyczących próby z poprzedniego scenariusza.

Prezentacja Kunegundy

Powiedz: Na ostatnim spotkaniu poznaliście Anię, bardzo mądrą dziewczynę. Dzisiaj poznacie jej koleżankę – Kunegundę, bardzo głupią. Kunegunda także otrzymała propozycję randki od jakiegoś chłopaka (nawet ślepej kurze trafi się ziarno) i postanowiła się do tego odpowiednio przygotować – kąpiele, balsamy, solaria, malowania.

Już na samym początku ujawniła swoją głupotę. Szanująca się kobieta powinna się trochę chociaż spóźnić a Kunegunda przyszła pół godziny przed umówionym czasem.

Przyszła do kawiarni, usiadła przy stoliku i zaczęła robić coś takiego:

Wciel się w Kunegundę, weź dwie chusteczki higieniczne i ich końce włóż sobie w uszy. Zrób głupią minę i sprowokuj śmiech kandydatów.

Przerwij śmiech wracając do powagi, wyjmując chusteczki i stawiając pytanie: Z czego się śmiejecie? Powiem wam – z samych siebie się śmiejecie, powiem wam za moment, dlaczego tak mówię.

Wróćmy jednak do Kunegundy.

Jeśli Kunegunda tak spędziła randkę z chłopakiem z uszami w których miała wepchnięte chusteczki, to oprócz pewnej sensacji w kawiarni, nie usłyszała (to jest ważne) żadnego słowa z tego, co chłopak powiedział.

Chłopak chciał powiedzieć coś o sobie, o swoich zainteresowaniach, pasjach, o swojej pracy. Chciał powiedzieć, co o niej myśli, co do niej czuje. Kunegunda NIC z tego nie usłyszała, żadnego słowa.

Postaw pytanie: Czy Kunegunda poznała chłopaka?

Niech uczestnicy powiedzą to głośno. Najczęściej powiedzą, że nie.

Powiedz ty: A ja wam mówię, że tak - poznała go, ale bardzo powierzchownie. Mogła się napatrzeć na jego rysy twarzy, oczy, ale nie mogła nic powiedzieć o tym, JAKI on jest, KIM on jest. A to chyba w miłości i związku jest najważniejsze.

I sami to uznajecie za najważniejsze, stąd wasze odpowiedzi na "nie". I macie, tak naprawdę, rację.

Kunegunda to chrześcijanin „głuchy” na Jezusa

Powiedz: Uważajcie teraz szczególnie. Kunegunda to ci z nas, którzy zapraszani są przez Jezusa na randkę i... przychodzą nawet na tę randkę, ale nie zamierzają Jezusa słuchać.

Jeśli Jezus będzie do ciebie mówił, a ty nie będziesz tym zainteresowany, nie będziesz tego słuchał, będziesz „głuchy” na te słowa, to... może poznasz Jezusa, ale będzie to poznanie baaardzo powierzchowne. Nie poznasz Jego myśli, nie poznasz tego, co jest w Jego sercu, nie poznasz, jaki jest Jego stosunek do ciebie, jakie ma plany. W rezultacie tracisz szansę zyskania jakiejś bliższej, bardziej osobistej relacji z Nim. Nie poznasz Jezusa, więc nie zbudujesz z Nim żadnej więzi, żadnej przyjaźni, nie zawrzesz żadnego przymierza.

Zapowiedź tematu katechezy – Boże Słowo

Powiedz: Dzisiejsza katecheza poświęcona jest Bożemu Słowu. Temu, co Bóg mówi do człowieka.

Weź do ręki Biblię.

Powiedz: W tej książce Bóg mówi do człowieka, objawia siebie, swoje plany. W Biblii możemy poznać Boga.

Tylko, czy tego Słowa słuchamy? Czy jesteśmy Nim zainteresowani? Czy czasem nie zakładamy sobie stoperów w uszy, waty?

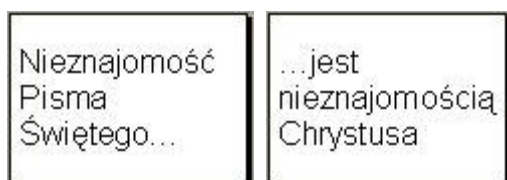
Chciałbym, by to się zmieniło. Byśmy odkorkowali nasze uszy, zaczęli słuchać Jezusa. Dali sobie szansę, by Go poznać, zaprzyjaźnić się z Nim.

Chciałbym was dzisiejszym spotkaniem zachęcić i sprowokować, byście zaczęli samodzielnie czytać Biblię, zaczęli w Biblii szukać Boga.

Hasło św. Hieronima

Dawno temu, żył sobie człowiek – św. Hieronim, który napisał kiedyś: Nieznajomość Pisma Świętego jest nieznajomością Chrystusa.

Weź do ręki kartki z tym hasłem:



Chciałbym, byście to hasło zapamiętali. Odczytajmy je głośno. I jeszcze raz.

Zakryj kartki.

I jeszcze raz.

Eksperyment "zagłądanie do Biblii"

Weź do ręki Nowy Testament i powiedz: Zrobimy teraz mały eksperyment. Proszę wszystkich o powstanie.

Prosiłem was wszystkich o powstanie, bo mam przekonanie, że wszyscy mieliście w ręku Pismo Święte, choćby tylko Nowego Testamentu, na przykład, gdy wręczono ci pamiątkę po Komunii, czy na katechezie.

Mam jednak pytanie, czy kiedykolwiek w życiu, chociaż raz, z własnej woli otworzyłeś Pismo Święte i przeczytałeś z Niego chociaż jedno zdanie? Nie chodzi mi o sytuację, gdy ktoś ci to kazał, zadał. Gdy robiłeś to na religii czy polskim. Chodzi o takie sytuacje, gdy robiłeś to z własnej, nieprzymuszonej woli. Jeśli choć raz zajrzałeś do Biblii i przeczytałeś z niej coś to stój dalej, a jeśli nie, to usiądź.

Mam kolejne pytanie, do tych co stoją. Jesteście w większości w gimnazjum, czy w czasie tego gimnazjum chociaż raz, z własnej woli, otworzyłeś Pismo Święte i przeczytałeś z Niego chociaż jeden urywek? Podkreślam – nie chodzi o pracę domową, czy inne polecenie, ale twoją osobistą chęć. Jeśli choć raz zajrzałeś to stój dalej, a jeśli nie, to usiądź.

Pytaj dalej w ten sam sposób: Czy w tym roku... W tym miesiącu... W tym tygodniu... Wczoraj lub dzisiaj...

Jeśli ktoś wytrwa w staniu do końca to wyraż swój entuzjazm. Naprawdę masz się z czego cieszyć.

Powiedz: Zobaczyliśmy jak wygląda nasze czytanie Biblii, ale to nie jest koniec naszego eksperymentu. Proszę wszystkich o powstanie.

Pytaj w podobnej jak poprzednio konwencji, każąc po każdym pytaniu siadać (oczywiście tu nikt siadać nie będzie). Czy ktoś z was, kiedykolwiek w życiu, z własnej nieprzymuszonej woli coś... zjadł? W ciągu gimnazjum... roku... miesiąca... tygodnia... wczoraj i dzisiaj?

Wyrażaj swoje zdumienie i niezrozumienie, zrób mały „cyrk”. Jak to się mogło stać? Skąd takie różnice postaw?

Każ usiąść.

Zapytaj: Jak to jest, że człowiek potrafi troszczyć się o własne ciało, a nie potrafi, nie chce nawet, troszczyć się o swoją duszę. Karmimy ciało – i bardzo dobrze, natomiast głodzimy duszę - i to jest problem.

Powiedz mocno: Wasze ciała żyją, bo je karmicie, ale wasze dusze, w większości przypadków, zdychają, bo nie dajecie im pokarmu. Tym pokarmem dla duszy jest Słowo Boże.

Chciałbym, byśmy uczyli się właściwej diety dla swojej duszy.

Czytanie fragmentu Ewangelii - Dobry pasterz

Chciałbym, byśmy posłuchali fragmentu Ewangelii Jana.

J 10,1-4 (owce słuchają głosu pasterza)

Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdzierą się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odźwierny, a owce słuchają jego głosu; woła on swoje owce po imieniu i wyprowadza je. A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają.

Powiedz: Wypadałoby powiedzieć (na podstawie naszego wcześniejszego eksperymentu), że w większości nie pasujecie do tego opisu. Nie słuchacie głosu pasterza, nie znacie Chrystusa, nie idziecie tym samym za Nim. Tym samym Jezus, tak naprawdę, nie jest waszym pasterzem.

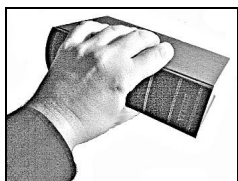
Chciałbym, by to się zmieniło.

Obowiązki wobec Biblii

Chciałbym, byśmy teraz poznali obowiązki - powinności, jakie każdy z nas ma wobec Pisma Świętego. Tych obowiązków jest pięć, jak pięć palców dłoni.

Przyczep do tablicy grafikę przedstawiającą dłoń trzymającą Biblię.

Każdy palec będzie symbolizował jeden obowiązek.



Pierwszym obowiązkiem (weź hasło pokaż je, potem przyczep) jest słuchanie.

1. Słuchanie

Ale nie byle jakie słuchanie.

Zróbmy kolejny, malutki eksperyment. O czym była niedzielna Ewangelia na Mszy Świętej? Przed godziną ją słyszeliście. (Nikt, albo prawie nikt jej nie przytoczy.) Nie o takie słuchanie chodzi. Chciałbym, byście tak słuchali, by móc po wyjściu z kościoła pamiętać, że... (streść zasadniczą myśl tej zapomnianej ewangelii).

Drugim obowiązkiem jest czytanie Biblii, tak jak każdej książki.

Weź hasło pokaż je, potem przyczep.

2. Czytanie

Z tym, że Biblia to cała Biblioteka, niekoniecznie musisz zaczynać czytanie od pierwszej książki na półce, możesz poszukać czegoś w środku, na przykład zacząć czytanie od Ewangelii.

Chciałbym, byś od dzisiaj zaczął systematyczne czytanie Ewangelii Łukasza. Na końcu spotkania podam więcej informacji.

Trzecim obowiązkiem jest studiowanie (weź hasło pokaż je, potem przyczep).

3. Studiowa- nie

Wygląda to bardzo poważnie, ale sprawa jest prostsza niż się wydaje.

Tak jak w czytaniu chodzi o poznanie całości – czytamy zatem np. całą Ewangelię, tak w studiowaniu chodzi o pogłębione zrozumienie. Bierzymy zatem mały fragment – kilka, kilkanaście wersetów. Czytamy to raz, drugi, trzeci. Czytamy przypisy do tego tekstu, zaglądamy do innych fragmentów, do których przypisy nas odsyłają. Staramy się o tym pomyśleć, zastanowić się. Tak wygląda najprostsze studiowanie.

Dziś poznamy jeszcze pewną metodę studiowania, ale to za chwilę.

Teraz czas na czwarty obowiązek (weź hasło pokaż je, potem przyczep), jest to uczenie się Biblii na pamięć.

4. Uczenie się na pamięć

Może nie całej, ale jakiś fragmentów, wersetów, „perełek”, które są dla ciebie ważne.

Po powieszeniu kartki z czwartym obowiązkiem powiedz: Zróbmy kolejny eksperyment. Kto z was potrafi z pamięci powiedzieć jakiś fragment Biblii? Powiedzmy ze Starego Testamentu.

Jeśli ktoś powie, zachwyc się. Większość jednak będzie milczeć.

Powiedz wtedy: Zaczę za chwilę coś mówić, a wy będziecie kontynuować.

Powiedz: Jam jest Pan, Bóg twój... Kandydaci dokończą: ...którym cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli...

Przerwij. Znaście, właściwie wszyscy. A skąd to jest wzięte, jak nie z Pisma Świętego, ze Starego Testamentu?

Zobaczcie, że to pewna wasza kompromitacja, nawet znając jakiś fragment, nie wiecie, że pochodzi on z Pisma Świętego.

A Nowy Testament? Proszę, niech ktoś wstanie i z pamięci powie jakiś fragment...

Zaczynij: Ojcie nasz... Kandydaci dokończą: ...któryś jest w niebie...

A to skąd jest, jak nie z Biblii? Dokładnie z Ewangelii Mateusza.

Powiedz: Znać dwa fragmenty, ale rzecz w tym, by znać ich więcej. Od tego, co będzie w twojej głowie zależy to, jak wyglądać będzie twoje życie. Będziesz miał w głowie głupoty... w życiu będziesz tymi głupotami żył. Będziesz miał mądrość Bożego Słowa, mądrość ta pokieruje twoim życiem.

Czas na kolejny obowiązek. Jest nim posłuszeństwo (weź hasło pokaż je, potem przyczep – poniżej grafiki z dłonią trzymającą Biblię).

5.
Posłuszeń-
stwo

Powiedz: To nie jest przypadek, że umieściłem to hasło poniżej. Spójrzcie na tę dłoń trzymającą Biblię.



Weź Biblię w lewą rękę i trzymaj ją tak jak na rysunku.

Zobaczcie. Cztery palce z góry to słuchanie, czytanie, studiowanie i uczenie się na pamięć. Kciuk podtrzymujący Biblię od dołu to posłuszeństwo.

Który z tych palców jest najważniejszy? Gdy zabraknie uczenia się na pamięć, to Biblia dalej będzie w twoim ręku (i życiu, bo jest to symbol obecności Pisma Świętego w twoim życiu), choć to trzymanie nie będzie już takie pewne.

Trzymanie będzie jeszcze bardziej niepewne, gdy zabraknie studiowania, ale Biblia dalej jakoś w tej dłoni trzymać się będzie.

Gdy natomiast zabierzemy kciuk, gdy wycofamy posłuszeństwo, to Biblia wypadnie z ręki, „wypadnie” z naszego życia.

Wypadnie nawet wtedy, gdy spełnimy skrupulatnie wszystkie cztery obowiązki. Jeśli będziemy słuchać, czytać, studiować i uczyć się na pamięć, a nie będziemy posłuszni temu, co poznaliśmy, to... na nic się to wszystko przyda.

Podejdź do tablicy, pokazuj. Słuchamy po to, byśmy temu, co usłyszymy byli posłuszni. Czytamy, by temu, co wyczytamy byli posłuszni. Studiujemy, by temu co w ten sposób poznamy byli posłuszni. Uczymy się na pamięć, by temu, co jest w naszej głowie, być posłusznym.

Posłuszeństwo Bożemu Słowu jest najważniejsze.

Wypowiedzmy głośno te pięć obowiązków. Pierwszy... drugi... trzeci... czwarty... piąty...

Słuchanie

Czytanie

Studiowanie

Uczenie się na pamięć

Posłuszeństwo

I jeszcze raz.

A najważniejsze jest...

Wiesz już jak masz się „uchwycić” Bożego Słowa.

Sposób na studiowanie

Po skończeniu tego wątku na tablicy powinien powstać taki układ:

(2) Co w tym fragmencie jest o grzechu?	(3) Jaka jest główna myśl fragmentu? Jak można ją wyrazić w jednym zdaniu?	(4) Co w tym fragmencie jest o Bożej miłości?
(1) Czy znajdujemy w nim jakieś wskazówki dla życia? Dla powodzenia		(5) Czego w tym fragmencie nie rozumiem? Czego nie wiem? Jakiego pytania?

W tym momencie chcę rozwinąć nieco jeden z obowiązków. Generalnie wiemy o co chodzi, gdy mamy na myśli słuchanie, czytanie i uczenie się na pamięć. Wiemy też, o co chodzi w posłuszeństwie, choć tu może być najtrudniej. Warto jednak powiedzieć coś więcej o studiowaniu.

Będę chciał nauczyć was prostej metody studiowania Biblii.

Odsłoń nową tablicę, gdzie będzie przyczepiona w centrum grafika z otwartą dłonią i ponumerowanymi palcami a po bokach grafika z kciukiem i grafika ze zgiętym małym palcem.

Ta metoda nie wymaga jakiś wielkich środków. Nie trzeba iść na studia, nie trzeba kupować kosztownych słowników i encyklopedii. Jediną pomocą będzie twoja dłoń a w zasadzie palce tej dłoni.

Każdy palec to będzie jedno pytanie, które trzeba będzie zadać.

Uwaga, teraz „krok po kroku” omówię całą metodę.

Najpierw wybierz fragment, który chcesz przestudiować. Może to być na przykład niedzielna ewangelia – taki rozmiar tekstu jest najlepszy. Przeczytaj ten tekst dwa, trzy razy, spójrz na przypisy.

I zadaj sobie teraz, do tego tekstu, pięć pytań.

Każdy palec będzie swojego rodzaju ściąga do pytania.

Przy każdym pytaniu bierz kolejne hasło i przyklejaj we właściwe miejsce na tablicy.

Pierwsze pytanie: Co w tym tekście jest o miłości? Miłości Bożej, ludzkiej? Nie musi tam być słowo miłość, mogą być inne słowa, czy jeszcze częściej sytuacje, które na miłość będą wskazywać.

Który palec będzie „ściąga” do tego pytania? Palec, który nazywamy serdecznym. Palec do noszenia zaręczynowych pierścionków i ślubnych obrączek.

Drugie pytanie jest takie: Co w tym tekście jest o grzechu? Który palec przyda się tu na ściąagę? Palec wskazujący (skazujący), tym palcem mama czy nauczyciel grozi dziecku, gdy dziecko coś zmalowało, albo ma ochotę coś przeskrobać.

Kciuk (w geście powodzenia – pokaż) to życzenia szczęścia, powodzenia. Bóg ci tego życzy, ale i coś więcej. Daje ci wskazówki, drogowskazy, daje drogę, którą masz iść.

Kciuk zatem będzie ci podpowiadał, by zadać pytanie: Czy znajdujemy w tym tekście jakieś wskazówki dla naszego życia? Pójdiesz za wskazówkami to będziesz miał powodzenie (pokaż kciuk do góry). Nie pójdiesz za wskazówkami czeka cię klęska (pokaż kciuk do dołu).

Czas na palec, który nazywamy środkowym. Jest najdłuższy, jest w środku, a zatem stanowi pewną oś, wokół którego wszystko się obraca.

Ten palec to ściąga do zadania pytania: Jaka jest centralna myśl tego tekstu? Jak można ten tekst wyrazić jednym zdaniem? Można też postąpić inaczej – jaki można dać temu tekstowi tytuł oddający właściwie treść.

Jeśli potrafisz jakiś tekst właściwie streścić to znaczy, że „kapujesz” o czym ten tekst jest.

Został najmniejszy palec, ale nie znaczy to, że jest najmniej ważny. Jeśli zegnijemy palce lewej dłoni, to mały palec ułoży się w kształt znaku zapytania. Będzie to ściąg, by zapytać się, czego w tym tekście nie rozumiem? To jest bardzo ważne pytanie. Jeśli wiesz czego nie wiesz, to masz szansę na szukanie odpowiedzi.

Teraz powtórz wszystkie pytania i „palce-ściagi” do pytań.

Jak było, jak może być?

Czas przejść do waszych działań. Mam w ręku wąski pasek papieru, za chwilę będzie on w ręku każdego z was.

nigdy nie czytałem	może raz... dwa razy w roku	przeciętnie raz w miesiącu	przeciętnie raz w tygodniu	w zasadzie codziennie
do tej pory:				
od teraz:				
nie interesuje mnie to	nie jestem zdecydowany	będę czytał raz w miesiącu	będę czytał raz w tygodniu	będę czytał codziennie

Rozdaj przy pomocy kandydatów ankietki.

Powiedz: Jest to prosta forma ankiety. Gruba linia dzieli kartkę na górę i dół. Spójrzmy na górę. Jest ona po to, byś uświadomił sobie swoją dotychczasową relację do Biblii, jak często ją czytałeś.

Wybierz najwłaściwszą swojej sytuacji odpowiedź. Przypomnę – chodzi o twoje chcenie i twoje potrzeby, nie o sytuację, gdy ktoś ci kazał. Wybraną odpowiedź zaznaczamy lekkim przedarciem, które wskaże właściwą odpowiedź.

Na dole też będzie przedarcie, które zaznaczy twoją dzisiejszą decyzję. Już teraz mówię, że zaznaczysz ją w tajemnicy przed innymi, w tym także przede mną. Nikt tego sprawdzać nie będzie. Chodzi tylko o to, byś sam się nad tą sprawą zastanowił. Rzecz w tym, byś uczył się być autentycznym, przynajmniej (na początek) wobec samego siebie.

Przedarte kartki zaniesiecie potem na stolik (koszyk, cokolwiek) przed ołtarzem.

Daj chwilę czasu na zastanowienie się i poproś o podchodzenie. Unikaj tłoku.

Skomentuj po wszystkim: Zapewne niektórzy z was podjęli dobre decyzje – odważne i świadczące o poważnym traktowaniu swojego przygotowania do bierzmowania. Są też zapewne inne decyzje – masz do nich prawo. Wiedz tylko, że zawsze można je zmienić.

Zaproś do wspólnego śpiewu. Powiedz, że nie będzie to już ćwiczenie, ale wspólna modlitwa.

Rozdanie materiałów, wyjaśnienie zadań

Rozdaj materiały. Przypomnij, że w materiałach jest streszczenie tego, co usłyszeli. Dział „Zajrzyj do Biblii”, trzeba znaleźć fragmenty, zapisać odpowiedzi. Na końcu jest Ewangelia Łukasza podzielona na 50 odcinków. Zaczynij ją czytać, ale nie przez jeden czy dwa dni, ale każdego dnia. Gdy jakiś fragment przeczytasz – odkreśl go. Do następnego spotkania powinieneś przeczytać fragmenty do kreski w drugiej kolumnie (przy założeniu, że następne spotkanie jest za miesiąc).

Przypomnij zasady usprawiedliwiania się, pobierania zaległych materiałów i inne sprawy techniczne.

Ogłoszenia

Właściwe dla grupy i czasu.

Ogłoś, by każdy na następną katechezę wziął ze sobą Nowy Testament (przynajmniej) - będzie potrzebny na spotkaniu.

Pożegnaj się ciepło.

Katecheza 3.

Mów do Niego (modlitwa)

Cel

Kandydat zrozumie, zapamięta i będzie praktykował metodę lectio divina - sposób modlitewnej lektury Pisma Świętego.

Potrzebne

Tekst piosenki do ćwiczenia.

Kartka ze „ściągą” dla dziewczyny

Teksty J 15 w formacie A4 lub egz. Pisma Świętego (dla każdego). Na koniec ostatniego spotkania miałeś ogłosić, by przyniesiono Biblie, przygotuj jednak kartki, bo niektórzy na pewno zapomną.

Grafiki



Streszczenie scenariusza

Wstęp

Przywitaj się. Sprawdź pracę. Zadać kilka pytań z poprzednich spotkań.

Próba śpiewu

Swobodna nauka prostej piosenki.

Na czym polega bierzmowanie

Bierzmowanie to sprawa wnętrza człowieka. Stoisz ciągle przed wyborem...

Znowu na randce

Jedną z najważniejszych rzeczy na randce to... rozmowa.

Wyobraźmy sobie taką scenę: Chłopak gada – dziewczyna milczy i głupio się uśmiecha.

Ważne, by mieć nie tylko uszy, ale i usta. Słuchać i mówić.

Modlitwa to rozmowa z Bogiem

Najprostsza definicji modlitwy to rozmowa z Bogiem. W takiej rozmowie trzeba siebie nawzajem słuchać i do siebie nawzajem mówić.

Ania z podwójną buzią

Pokaż Anię z podwójnymi ustami. To mutant.

Czytanie Biblii

Jezus i uczniowie w ogrójcu: Mk 14,32-38 Mamy się modlić! To jest wola Jezusa.

Jak mamy się modlić?

Nauczę was modlitwy. Ania znajduje podrzucony list od chłopaka.

Przekaż teraz ideę Lectio Divina

Wprowadź w trzy etapy: czytanie, powtarzanie, modlitwa

Ćwiczenie metody

Rozdanie tekstów J 15. Pokazanie jak to może wyglądać. 15 minut na osobistą modlitwę.

Podsumowanie

Jednym się udało, dla innych było trudne. Warto jednak tego się uczyć

Zadania

Pokaż materiały. Wyjaśnij zadania.

Ogłoszenia

Właściwe dla grupy i czasu.

Możesz zachęcić do internetowego kursu modlitwy:
<http://InternetowyKursModlitwy.pl>

Rozwinięcie scenariusza

Wstęp

Przywitaj się. Sprawdź pracę. Zrób powtórzenie. Zadaj kilka pytań z poprzednich spotkań. Cztery kroki – jakie? Pięć obowiązków wobec Biblii. Pięć pytań do studium Biblii.

Mogą w pewnych momentach odpowiadać chóralnie.

Próba śpiewu

Swobodna nauka prostej piosenki. Zobacz uwagi do pierwszego spotkania.

Na czym polega bierzmowanie

Bierzmowanie to sprawa wnętrza człowieka. Stoisz ciągle przed wyborem – jak to przygotowanie przeżyć? Uczciwie i głęboko, czy byle jak.

Możesz oszukać swoich rodziców, możesz oszukać mnie. Może ci się to udać. Nie oszukasz jednak siebie, swojego sumienia. Nie oszukasz też Boga. Stoisz przed wyborem.

Znowu na randce

Poznaliśmy na naszych spotkaniach Anię, poznaliśmy Kunegundę. Byliśmy na ich randkach. Dzisiaj też chcę zaprosić was na randkę.

Siedzą sobie oboje w kawiarence. Słuchają miłej muzyki. Zamówili kawę i ciacho. Spróbujemy podejrzeć co robią i podszłuchać.

Chłopak mówi: Miałem ciężki tydzień w pracy... Dziewczyna tylko głupio się uśmiecha, nic nie mówi (możesz zagrać to milczenie i uśmiech, sprowokować śmiech). Chłopak: Mam okropnego szefa, facet nic nie rozumie. Nie zna się na robocie a ma o sobie wysokie mniemanie. Poza tym – skończony cham... A dziewczyna dalej się głupio uśmiecha i nic nie mówi.

Chłopak: Zostawmy to jednak... Chcę ci powiedzieć, że bardzo tęskniłem za tobą. Dziewczyna... bez zmian.

Chłopak: A jak ty spędziłaś te dni. Powiedz coś o nich.
Dziewczyna nie mówi nic, głupio się śmieje.

Mam pytanie: Czy to była Ania czy Kunegunda? Mądra czy głupia?

Czy jeśli każda randka będzie tak wyglądać, to na ile chłopakowi starczy cierpliwości? Aż na dwie randki? Założę się, że na trzecią na pewno nie pójdzie.

Jeśli randka ma tak wyglądać, to nie będą te spotkania budować związku.

A teraz inny scenariusz randki.

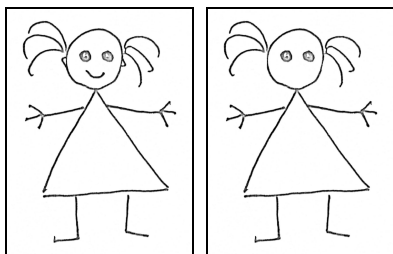
Chłopak mówi: Miałem ciężki tydzień w pracy...
Dziewczyna: wiesz, Mariola sobie kupiła taką śliczną sukienkę, tu wcięcie, tam wcięcie, tu zakładka, tu różyczka. (możesz to zagrać, sprowokować śmiech).

Chłopak: Mam okropnego szefa, facet nic nie rozumie. Nie zna się na robocie a ma o sobie wysokie mniemanie. Poza tym – skończony cham...
Dziewczyna: Zdobyłam świetny przepis na sałatkę owocową, jak przyjdiesz do mnie to ci zrobię.

Chłopak: Zostawmy te moje problemy... Chcę ci powiedzieć, że bardzo tęskniłem za tobą, kocham cię.
Dziewczyna: Oglądałeś wczoraj „M jak miłość”?

Czy taka randka będzie budować miłość? Na ile chłopakowi starczy cierpliwości?

Pokażę wam Anię, którą znacie i Anię, która ma pewne braki.



Chcę wam powiedzieć bardzo ważną rzecz. Jedną z najważniejszych spraw na randce to... rozmowa.

Jeśli nie ma rozmowy, to nic się nie klei. Jeśli nie ma rozmowy, to chłopak z dziewczyną się nie poznają, nie powstanie więź. Tylko co to jest rozmowa? Czy każde gadanie, wypowiadanie słów, można nazwać rozmową?

Mamy usta i mamy uszy – powinniśmy z tego korzystać. Powinniśmy mówić i powinniśmy słuchać. Trudno mówić o rozmowie, gdy jedno mówi swoje, drugie swoje a wzajemnie się nie słuchają.

Przenieśmy to wszystko na nasze relacje z Bogiem. Źle się dzieje, gdy stajemy przed nim jak ta „wybrakowana” Ania. Ani go nie słuchamy, ani do niego nie mówimy.

Jeśli tak się spotykamy z Bogiem to... trudno mówić, że jest to prawdziwe spotkanie, że powstanie jakakolwiek więź, że poznamy Boga.

Modlitwa to rozmowa z Bogiem

Najprostsza definicji modlitwy to rozmowa z Bogiem. W takiej rozmowie trzeba siebie słuchać i do siebie mówić. O takiej modlitwie chcę dzisiaj mówić. Takiej modlitwy chcę uczyć.

Wielu z nas modli się pacierzem. Dobrze, że go znamy, ale czasami może dojść w tym do jakiejś karykatury modlitwy.

Zobaczcie taką scenkę:

Weź do ręki kartkę ze „ściągą dla dziewczyny”.

Chłopak mówi: Powiedz co o mnie myślisz? Dziewczyna odpowiada cytatami z kartki. „Jesteś bardzo przystojny i podobasz mi się.”

Ale powiedz coś od siebie. Dziewczyna (z kartki): „Uważam, że jesteś miły i sympatyczny. Lubię twoje niebieskie oczy i jak marszczysz czoło.”

Powiedz coś własnego: Dziewczyna z kartki: „Jesteś szalowy, a ja szaleję za tobą, tęsknię i mdleję na twój widok.”

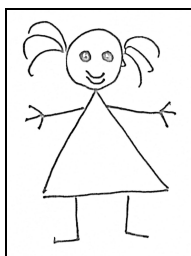
Czasami jest dobrze powiedzieć na randce jakiś wiersz, nawet cudzy, jeśli dobrze opisuje on miłość. Gdyby jednak na tym poprzestać, gdyby to była jedyna forma, to coś by tu było nie tak. Swoją miłość trzeba wyrażać przede wszystkim własnymi słowami.

Tak samo jest w naszej rozmowie z Bogiem. Od mówienia czegoś na pamięć lepsze są własne słowa.

Ania z podwójną buzią

Chcę was uczyć modlitwy będącej rozmową z Bogiem, ale zanim powiem jak to robić, chcę jeszcze przestrzec przed pewną patologią.

Pokaż Anię z podwójnymi ustami.



To mutant.

Jeśli mamy jedno usta i dwoje uszu to dwa razy tyle słuchajmy niż gadajmy. Także na modlitwie. W modlitwie powinniśmy więcej nasłuchiwać Boga niż do Niego mówić.

Czytanie Biblii

W ogródcu.

Kiedy przyszedli do ogrodu zwanego Getsemani, rzekł Jezus do swoich uczniów: Usiądźcie tutaj, Ja tymczasem będę się modlił.

Wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i począł drżeć, i odczuwać trwogę. I rzekł do nich: Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie!

I odszedłszy nieco dalej, upadł na ziemię i modlił się, żeby - jeśli to możliwe - ominęła Go ta godzina. I mówił: Abba, Ojczy, dla Ciebie wszystko jest możliwe, zabierz ten kielich ode Mnie! Lecz nie to, co Ja chcę, ale to, co Ty [niech się stanie]!

Potem wrócił i zastał ich śpiących. Rzekł do Piotra: Szymonie, śpisz? Jednej godziny nie mogłeś czuwać? Czuwajcie i módlcie się, abyście nie ulegli pokusie; duch wprowadzie ochoczy, ale ciało słabe. (Mk 14,32-38)

Zobaczcie. Mamy tu czarno na białym - mamy się modlić! To jest wola Jezusa. Nie katechety, nie mamy, taty. Nie jakaś tradycja wymyślona przez ludzi. To Bóg chce rozmawiać z człowiekiem.

Jak mamy się modlić?

Nauczę was modlitwy.

Przykład. Beata, (młodsza siostra Ani) po powrocie ze szkoły znajduje podrzucony list od chłopaka. Czyta go.

Droga Aniu. Dawno już chciałem ci to powiedzieć, ale nie wiedziałem jak. Od kiedy zobaczyłem cię we wrześniu w szkole, nie mogę od ciebie oderwać oczu. Jesteś taka piękna i taka dobra. Nie ma piękniejszej i lepszej na całym świecie. Chcę, byś to wiedziała. Kocham cię jak nikogo na świecie. Chciałbym, byś była moją dziewczyną. Zgadzasz się? Marcin.

Dziewczyna przeczytała, ale czyta jeszcze raz i jeszcze raz.

I powtarza sobie: Kocham cię jak nikogo na świecie. Kocham cię jak nikogo na świecie. Kocham cię jak nikogo na świecie. Kocham cię jak nikogo na świecie.

Głupia? Nie! Ma w tym przyjemność. Smakuje to. Kocham cię jak nikogo na świecie. Kocham cię jak nikogo na świecie.

Szuka komórki. Odpowiada: „Ja też Cię kocham!”

W tej historii są wszystkie istotne elementy modlitwy.

Przekaż teraz ideę Lectio Divina

Czytanie duchowne (lectio divina – czyt. lekcjo diwina)

Istotą tej metody jest jej podział na czytanie (lectio), powtarzanie (meditatio), modlitwę (oratio). Całość poprzedzona być powinna chwilą wyciszenia, skupienia, prośbą skierowaną do Ducha Świętego o dobre owoce. Na zakończenie powinniśmy podziękować Bogu oraz dokonać refleksji nad naszą modlitwą – jak się czuliśmy, co było dobre w tej modlitwie, a co należałoby w niej poprawić w przyszłości.

Teraz kilka słów o każdym etapie.

Na **czytanie** (lectio) wybieramy dłuższy fragment tekstu – przynajmniej jeden rozdział. Nie zakładamy, że przeczytamy go w całości. Może się zdarzyć, że już pierwszy werset będzie tym fragmentem nad którym powinniśmy zatrzymać się dłużej. W czytaniu chodzi bowiem o znalezienie takiego fragmentu (zwykle będzie to jeden werset, bądź jego fragment), który nas poruszy. To poruszenie może mieć bardzo różny charakter. Może to być ciekawość, zdziwienie, niezrozumienie, pociecha, mądrość, piękno, niepokój. Poruszenie jest świadectwem, że ten werset jest dla nas osobiście ważny. Znalezienie takiego tekstu jest sygnałem, że kończy się etap „lectio”.

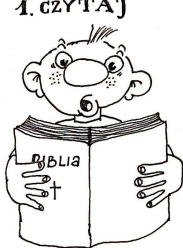
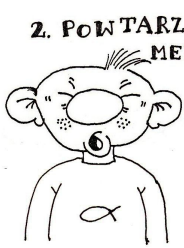
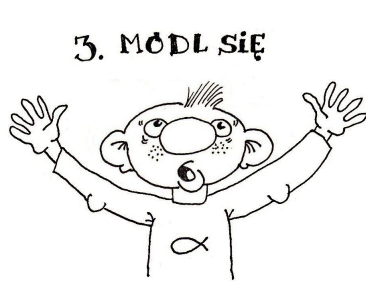
Powtarzanie ma swój łaciński odpowiednik: Meditatio. Kojarzy się to z jakąś zaawansowaną modlitwą, ale pierwotne, łacińskie znaczenie tego słowa to właśnie „powtarzanie”. Łaciński poeta napisał gdzieś o pastuszk, który "medytował na fujarce". Chodziło o to, że ciągle powtarzał ten sam motyw muzyczny. W tej części koncentrujemy się na znalezionym urywku. Czytamy go wielokrotnie, powoli, jakby smakując – całość wersetu lub jego fragmenty. Czytając możemy akcentować różne części i wyrazy wersetu. Prawdopodobnie nauczymy się w ten sposób wersetu na pamięć. Powtarzajmy go zatem także w myśli – może nam pomóc zamknięcie oczu. Angażujemy na tym etapie nie tylko rozum ale także i serce.

Na pewnym etapie medytacji zamienia się ona w **modlitwę**. Będzie ona miała spontaniczny charakter. Czasami będzie to nasza aktywność, ale możemy też być „porwani” przez Boże natchnienie. Wtedy modlitwa stanie się bardziej działaniem Boga w nas niż naszym działaniem. Trudno przewidzieć, co przyniesie modlitwa, jaki dokładnie charakter i kierunek przybierze. Może to być zarówno przebłaganie, prośba jak i dziękczynienie i uwielbienie.

Po zakończeniu cyklu, jeśli starcza nam czasu, możemy go powtórzyć. Kontynuujemy wtedy czytanie do momentu znalezienia kolejnego wersetu, następuje kolejna medytacja i kolejna modlitwa. Długość trwania jednego cyklu jest sprawą bardzo indywidualną. W czasie pół godziny można zmieścić zarówno jeden jak i cztery cykle.

Streść wszystko i powtórz przy pomocy rysunków:

Przygotuj się, a następnie:

1.	2.	3.
Czytaj (lectio)	Powtarzaj, medytuj (meditatio)	Mów, Módl się własnymi słowami (oratio)
1. CZYTAJ 	2. POWTARZAJ, MEDYTUJ 	3. MÓDL SIĘ 

Przyczepiaj poszczególne grafiki do tablicy.

Ćwiczenie metody

Powinniście mieć ze sobą Nowy Testament. Ogłaszałem to na ostatnim spotkaniu. Mieliście też informacje w materiałach.

Otwórzcie Biblię na Ewangelii Jana. Łatwiej znajdą, gdy powiesz: W Nowym Testamencie Ewangelie są na początku i występują w następującej kolejności – Mateusz, Marek, Łukasz, Jan.

Znajdź rozdział piętnasty.

Rozdaj zapominalskim teksty J 15 na kartkach.

Pokaż jak to może wyglądać. Zaczynij czytać głośno tekst. Zatrzymaj się na jakimś zdaniu. Powtarzaj go czytając, powtarzaj potem z zamkniętymi oczami – smakuj. Wypowiedz przykład modlitw, których inspiracją może być medytowany fragment.

Przypomnij, że na tablicy jest rysunkowa ściaga.

Daj 15 minut na osobistą modlitwę.

Powiedz: Będę was obserwował, ale to co mogę dostrzec to tylko bardzo zewnętrzne wasze zachowania – to, że rozmawiasz i przeszkadzasz. Proszę, byś tego nie robił.

To co jest najważniejsze – jest niedostrzegalne. Ja nie będę widział czy ty się modlisz, czy zastanawiasz się co będzie na kolację. Na zewnątrz może to wyglądać podobnie.

Dlatego stoisz przed decyzją, czy spróbować dobrze wykorzystać ten czas, czy tylko udawać, zrobić coś byle jak.

Ja zachęcam – spróbuj się pomodlić, spróbuj z Bogiem porozmawiać.

Usiądź gdzieś z boku, byś sama swą obecnością mobilizował uczestników.

Podsumowanie

Po 15 minutach powiedz: Jednym się udało, dla innych było trudne. Jest to pewna umiejętność, której trzeba się uczyć. Będzie jeszcze do tego, w czasie naszego przygotowania, okazja.

Zadania

Pokaż materiały. Wyjaśnij zadania.

Ogłoszenia

Właściwe dla grupy i czasu.

Możesz zachęcić do internetowego kursu modlitwy:
<http://InternetowyKursModlitwy.pl> Wtedy zapisz ten
adres w materiałach, które kopiujesz dla kandydatów.